

Kiedy Anna Karmelita powróciła po zakończeniu wojny z przymusowych robót z Kassel w Niemczech do rodzinnego Turka, podjęła pracę sezonową w ogrodnictwie. W tym czasie zachęcał ją do przyjazdu do Jeleniej Góry jej wujek Władysław Wiśniewski, który już wtedy pracował w naszym zakładzie, a obecnie jest brygadzystą w wydziale gospodarki wodnej i ochrony środowiska.

Anna Karmelita skorzystała z tej propozycji i tak zaczęła pracę w Celwiskozie.

— Mimo, że byłam tylko sprzątaczką — opowiada — byłam zadawalona.

Sprzątałam dzień włókienniczy, ale nie trwało to długo. Pewnego dnia brygadzista Anna Łomasko zaproponowała mi pracę odbieracza przędzy. Pokazała mi wtedy w pomieszczeniu pod obecnym laboratorium wytwórni włókien celulozowych, odbieralce. Była to dwupunktowa maszyna, którą obsługiwały Maria Skibowska i Andrzejewska. Ta praca bardzo mi

(Dokończenie na str. 2)

## ANNA KARMELITA



GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY

# WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 30 (693)

31 października 1977 r.

Rok XXV

Listy do Redakcji

## W „Kwadracie”

— „Byłem w „Kwadracie” na organizowanej przez komisję współzawodnictwa imprezie dla Brygad Pracy Socjalistycznej.

Bardzo mi się ta impreza podobała, bawiłem się bardzo dobrze i uważam, że powinno się je organizować regularnie. Udział w takiej imprezie jest nagrodą dla pracowników za dobrą pracę, dobrą okazją dla nawiązania znajomości a przeprowadzane każdorazowo zgadzają się przyczyniają się do poszerzenia naszych wiadomości z różnych dziedzin, zwłaszcza o własnym zakładzie. Szkoda tylko, że orkiestra chociaż bardzo dobra zdaniem znających się, jest taka głośna, że nie można w czasie jej występów rozmawiać, gdyż zupełnie poza muzyką, nie na sali nie słychać. J. I.—”

## Wyrównać zaniedbania

— „Z zainteresowaniem czytam wspomnienia długoletnich pracowników zakładu, zamieszczone we „Wspólnym Celu”, na pierwszej stronie.

Jestem pracownikiem młodym wiekiem i stażem i dzięki tym publikacjom poznaję pionierów pracy w zakładzie.

Rozmyślałem również przy tej okazji, czy ich wkład pracy został należycie oceniony.

Dlatego też dziwi mnie, że wielu z nich, jak wypada sądzić z notatek w gazecie, nie ma jeszcze odznaki zasłużonych dla zakładu.

Proponuję, aby może nawet przy jakiejś specjalnej okazji, wyrównać te zaniedbania i wszystkim „trzydziestoletkom” takie odznaki przyznać, zanim jeszcze pójdą na zasłużoną emeryturę. Kazimierz Szczerba.—”

## Za dużo drobnych wypadków

— „Miesiąc bez wypadku to duże osiągnięcie, myślę jednak że stać nas na częstsze powtórzenie takiego sukcesu, a więc na pracę w ciągu całego miesiąca, w całym zakładzie bez wypadku!

Trzeba by jednak w pierwszym rzędzie zahamować dużą ilość stałe powtarzających się, drobnych wypadków przy pracy, zwinionych przez pracowników, nie przestrzegających podstawowych przepisów bhp, lekceważących je.

Jak to zrobić? — Warto się nad tym zastanowić i uparcie dążyć do większego poszanowania przepisów i instrukcji przez pracowników zakładu. Stefan Krawiec.—”

## Czy się starzejemy?

— „W pierwszym numerze „Głosu Młodych” nowego dodatku do gazety zakładowej, w rubryce „Co w trawie piszczy”, przeczytałem, że chyba młodzi ludzie w naszym zakładzie starzeją się, skoro tak mało było ochotników na wczasy rowerowe. Myślę, że przyczyną małej ilości ochotników na tego rodzaju aktywny wypoczynek są inne.

Po pierwsze: aby spopularyzować taką formę, trzeba trochę czasu i zorganizowania kilku dobrych turnusów, aby urobiła się opinia, że warto tak odpoczywać.

Po drugie: musi dopisać pogoda. A ta w tym roku absolutnie na wczasy rowerowe nie nadawała się.

Ale starzec, na pewno starzejemy się. Młody.—”

## Odpowiedź MPK

Kazimierz Sartys przekazał nam odpowiedź, jaką udzielił dyrektor MPK na jego list do „Gazety Robotniczej”, z propozycją zamieszczenia tej odpowiedzi w naszej gazecie z myślą, że będzie ona interesowała czytelników „Wspólnego Celu”.

Oto treść tej odpowiedzi:

— „Odpowiadając na list czytelnika dotyczący ograniczenia kursowania autobusów po godzinach szczytów przewozowych, uprzejmie informujemy, że zostało to spowodowane brakiem kierowców.

Aktualnie brakuje nam 25 kierowców autobusowych, co stanowi około 15% braku w tej grupie pracowników.

(Dokończenie na str. 2)

## Na tematy dnia

### Związkowa kampania sprawozdawcza

Listopad br. będzie miesiącem kampanii sprawozdawczej w naszej organizacji związkowej. Odbędzie się więc zebrania sprawozdawcze w grupach a następnie w oddziałowych i zakładowej organizacji związkowej.

Związkowa kampania sprawozdawcza zbiega się z obchodami 60 Rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, której zwycięstwo wyznaczyło i utorowało drogę nowym stosunkom społecznym w świecie i zapoczątkowało pionierskie dzieło budowy socjalizmu i komunizmu.

Realizując idee Wielkiego Października związku zawodowe, działając pod ideowym przewodnictwem partii, aktywnie uczestniczą w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, dążą do zapewnienia wszechstronnego rozwoju kraju, oraz do jak najpełniejszego zaspokojenia potrzeb całego społeczeństwa.

Celem związkowej kampanii sprawozdawczej jest ocena udziału instancji związkowych w realizacji planu społeczno-gospodarczego i efektów uzyskanych w realizacji uchwał posiedzeń plenarnych KC PZPR, ocena działalności za okres kadencji, rozliczenie się z realizacji programów działania oraz wniosków z kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

Kampania sprawozdawcza powinna służyć dalszej aktywizacji organizacji i załogi zakładu, mobilizacji ich wysiłku dla pomyślnej realizacji zadań społeczno-gospodarczych bieżącego roku i stworzenia warunków dobrego startu do realizacji zadań 1978 roku.

(Dokończenie na str. 2)

## UKOŃCZYLI 25 i 20 lat pracy w Celwiskozie

W ostatniej dekadzie października br. minie dwadzieścia pięć lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie: 24 października — Edward Szemberki z oddziału włókienniczym i Jan Bielecki z wydziału remontów,

25 października — Józef Lubera z wydziału „el”,

29 października — Gertruda Roman z oddziału przygotowalni wiskozy.

W ostatniej dekadzie października minie dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

29 października — Julian Nowak z wydziału „el”,

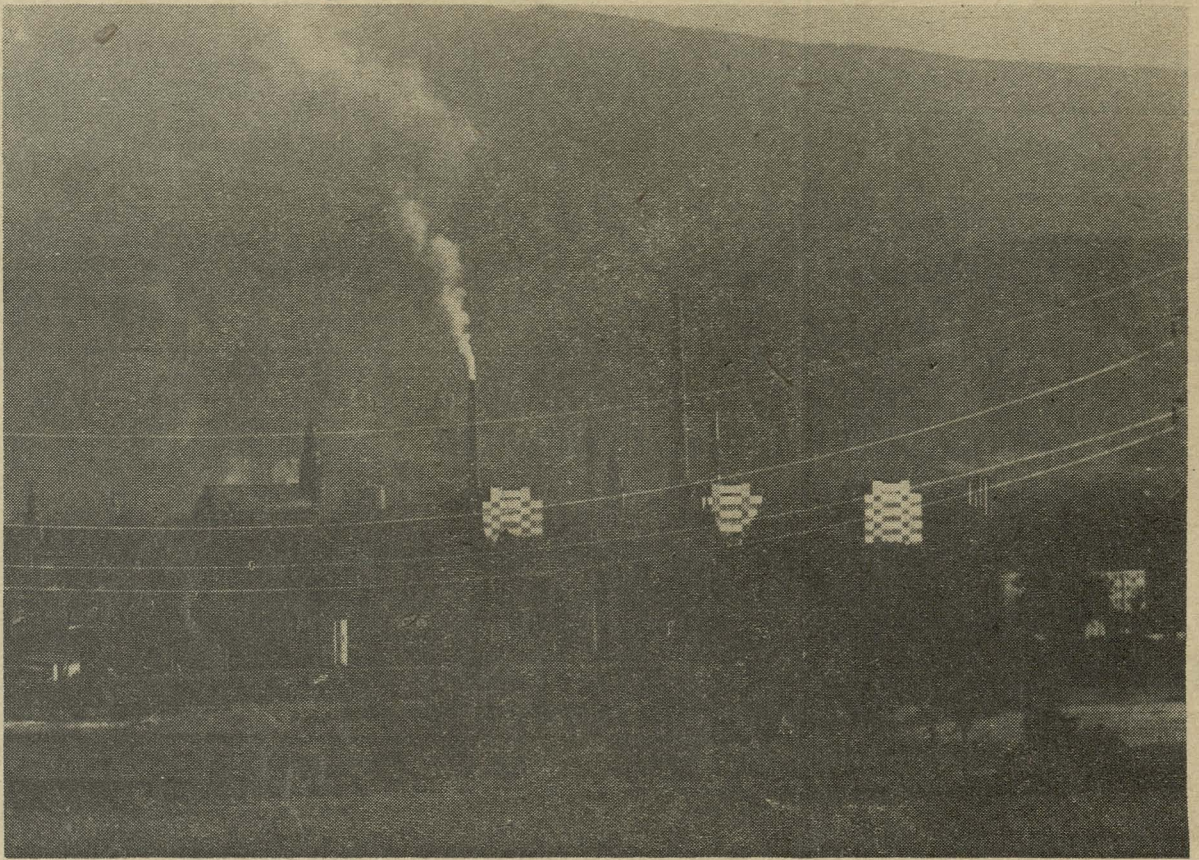
28 października — Leon Rozmysłowicz z wydziału remontów,

30 października — Barbara Ledwoń z wydziału budowlano-antykorozyjnego.

Z tej okazji serdeczne życzenia dla wszystkich sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.



Panorama Jeleniej Góry i naszego zakładu. Na pierwszym planie bloki Zabobrza. Fot. Z. Adamski



## JANUSZ OGÓREK ponownie przewodniczącym ZZ ZSMP

14 października br. odbyła się w naszym zakładzie I. Konferencja sprawozdawczo-wyborcza Zarządu Zakładowego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w której m. in. udział wzięli, jako zaproszeni goście: I sekretarz KZ PZPR Jerzy Stec, Krzysztof Małczyński, Władysław Soboń i Halina Odęga z Zarządu Wojewódzkiego ZSMP, Roman Kasperczyk z Zarządu Miejskiego oraz dyrektor naczelny zakładu Stanisław Bogusz.

Sprawozdanie z działalności zakładowej organizacji za minioną kadencję złożył Janusz Ogórek, przewodniczący ZZ ZSMP. W dyskusji nad sprawozdaniem i programem działania na przyszłość poruszono m. in. sprawy rozwoju racjonalizacji,

pracy ideowo-politycznej, organizacji czasu wolnego po pracy, działalności kół ZSMP oraz rozwoju organizacji.

Wybrano nowy zarząd zakładowy ZSMP w składzie: przewodniczący — Janusz Ogórek, wiceprzewodniczący d/s społeczno-ekonomicznych Krzysztof Paul, propagandy Andrzej Rusinek, postępu technicznego Roman Kiljan, współzawodnictwa

Przewodniczył konferencji Krzysztof Paul.

JG.

## W oddziałowych i podstawowych organizacjach

Po zebraniach w grupach partyjnych, kampania sprawozdawczo-wyborcza w naszej organizacji objęła

oddziałowe i podstawowe organizacje.

Zarówno sprawozdania jak i przebieg dyskusji na zebraniach w oddziałowych i podstawowych organizacjach, nie tylko oceniały czas przeszły w pracy partyjnej, ale również stawały przed nowo wybranymi egzekutywami i członkami partii konkretne zadania.

Zebrania dostarczyły wielu istotnych spostrzeżeń, stanowiły podsta-

(Dokończenie na str. 2)

## JERZY PIEKARSKI sekretarzem KMPZPR

10 października odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na którym omawiana była go spodarka materiałowa w przemyśle jelepiogórskim. W dyskusji szczególną uwagę zwrócono na nieuzasadniony wzrost zapasów materiałowych w niektórych przedsiębiorstwach.

Członkowie plenum zapoznani zostali także z przebiegiem kampanii sprawozdawczo-wyborczej w organizacjach partyjnych naszego miasta. Dokonano także wyboru sekretarza Komitetu Miejskiego, którym został dotychczasowy instruktor KM Jerzy Piekarski.

Zgr.

## Miesiąc ochrony przyrody

Październik jest miesiącem ochrony przyrody. Z tej okazji warto przypomnieć co się w naszym zakładzie dotychczas robiło dla ochrony środowiska człowieka, jakie mamy w tym zakresie zaległości i jakie plany na najbliższą przyszłość. O sprawach tych przypomina w krótkim artykule Zdzisław Rzeźniowiecki — prezes zakładowego koła Ligi Ochrony Przyrody.

Najważniejszą sprawą w zakresie ochrony środowiska jest w naszym zakładzie problem ścieków.

Pierwsza oczyszczalnia nie spełniała swoich zadań i dlatego w roku 1967 zakład przystąpił do budowy nowej — mechaniczno-chemicznej dla ścieków z produkcji włókna wiskozowego, gdyż w tym okresie przewidywana już była likwidacja wytwórni celulozy.

Proces tej oczyszczalni polega na neutralizacji ścieków kwaśnych i osadzeniu zawiesin.

Nowa oczyszczalnia wraz z hałdowiskiem została oddana do eksploatacji w roku 1974.

Ze względu jednak na dalej trwającą produkcję celulozy i ścieki z tej

produkcji, nie ma możliwości eksploatowania nowej oczyszczalni zgodnie z projektem. Wskutek tego przekraczana jest ustalona norma odczynu ścieków odprowadzanych do rzeki. Wytwórnia celulozy i wydział gospodarki wodnej i ochrony środowiska czynią próby poprawy sytuacji, ale jak dotychczas bez właściwych rezultatów.

Dopiero likwidacja wytwórni celulozy i jej ścieków oraz wybudowanie dodatkowej biologicznej oczyszczalni, umożliwi odprowadzanie ścieków o ustalonych ładunkach zanieczyszczeń, zgodnie z obowiązującym prawem wodnym.

Drugim bardzo ważnym zagadnieniem do rozwiązania jest zmniejszenie zanieczyszczeń powietrza przez zakład, zwłaszcza że Jelenia Góra jest obecnie uzdrowiskiem.

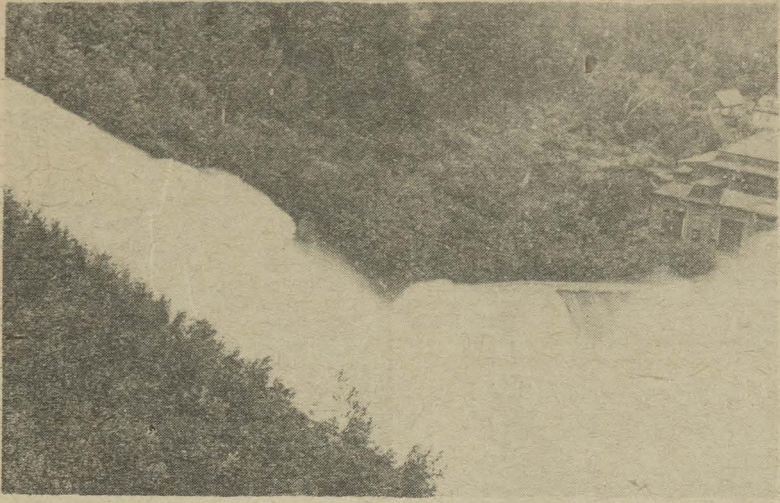
Częściowa poprawa sytuacji nastąpi z chwilą likwidacji w roku 1979 wytwórni celulozy, ale zmniejszenie ilości emitowanych do atmosfery dwusiarczku węgla i siarkowodoru, przewiduje się po wybudowaniu stacji sorpcji. Z uwagi na konieczność zrealizowania szerokiego programu badań, przewiduje się, że stacja sorpcji zostanie zbudowana w latach 1980—82.

Zdzisław Rzeźniowiecki



Rzeka Bóbr chociaż wywodzi swój początek w górach w dalszym biegu nie przypomina zbytnio górskiego, wartkiego potoku.  
Ale w czasie tegorocznej powodzi, jak widać na niżej zamieszczonym zdjęciu, w naszym regionie Bóbr przypominał miejscami potężną rzekę z wodospadami.

Fot. K. Jabłoński



## KARTKA Z KALENDARZA

W tym roku 12 października obchodziliśmy trzydziestą czwartą rocznicę pamiętnej bitwy pod Lenino, która zapoczątkowała udział żołnierzy I Armii Wojska Polskiego, u boku Armii Radzieckiej, w rozgromieniu hitlerowskiego faszystu.

Rocznica ta jest również uroczystością obchodzonym w naszym kraju, Dniem Wojska Polskiego.

Z tej okazji, w trzech kolejnych numerach październikowych „Wspólnego Celu”, w tej rubryce, zamieszczamy przeżycia z czasów wojny żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, obecnie pracowników naszego zakładu.

Stanisław Chęć pracuje w oddziale włókienniczym jako krajarkowy. W roku 1944 był plutonowym 29 pułku piechoty, i brał udział w forsowaniu Nysy.

Stanisław Chęć tak wspomina to wydarzenie:

— „Był piękny poranek, kiedy nasz pułk stanął w lesie w pobliżu Nysy. Wszyscy wiedzieliśmy, że szykuje się wielka ofensywa i nastroj w sz-

nych trawach do przeprawy. Dozorował nasze prace sam dowódca pułku podpułkownik Kondracki. Moja drużyna związała się razno. Większość stanowili ludzie starsi wiekiem, ale doświadczeni w bojach frontowych.

Byłem wtedy młodziekiem, miałem zaledwie 19 lat, ale to zobowiązywało do dotrzymania kroku towarzyskom broni.

Zaczęło się od przygotowania ar-

## Jak forsowałem Nysę

regach naszych panował dobry, chociaż wiedzieliśmy, że czeka nas trudne zadanie sforsowania rzeki. Nysa była w tym miejscu wprawdzie nie bardzo szeroka a przeciwnie brzeg nie bardzo wysoki, ale stromy, stąd przewidywalimy trudności z przedostaniem się na drugą stronę.

Otrzymałmy polecenie ścinania drzew, sporządzania z nich traw i w ukryciu podciągania przygotowa-

tylęjskiego. Nasza artyleria rozpoczęła dwugodzinne ostrzeliwanie pozycji nieprzyjacielskich, na przeciwnym brzegu Nysy. Od czwartej do szóstej rano trwała bezustanna kanonada, w powietrzu unosił się dym, piasek i krople wody, na parę kroków nie było nic widać. Po dwóch godzinach bombardowania pozycji wroga, otrzymaliśmy rozkaz

(Dokończenie na str. 3)

## Anna Karmelita

(Dokończenie ze str. 1)

się podobała, w krótkim czasie nauczyłam się obsługi maszyny i tak zaczęłam pracę w produkcji.

Kiedy instytut został przeniesiony do Gorzowa Wielkopolskiego, przesiadłam do pracy jako odbieracz przędzy, w oddziale polimeryzacji. Razem z Kilianką, Zacharską, Cybuchową i Woźniczko obsługiwałyśmy szesć od bieralek.

Praca ta polegała na nałożeniu cełki w uchwyt, zahaczeniu cienkiego włókienka i nawinięciu 400-500 gramów przędzy. Następnie utrwalano się, suszyło i ponownie nawijało włókno, ważyło się ilość nawiniętej i nalepiało kartkę z oznaczeniem wagi.

W ciągu jednej zmiany nawijałam 32 szpule.

Po utworzeniu oddziału elany wykonywałam podobną pracę.

Od roku 1971 pracuję w oddziale

włókien elastycznych, tak jak w po przednich miejscach mojej pracy, przy odbieralkach.

Obecnie jednak obsługiwane przeze mnie maszyny są nowoczesne, 63-punktowe. W ciągu ośmiu godzin nawijam 56 szpul, w jasnym, czystym, nowoczesnym pomieszczeniu.

Wiele czasu poświęcam także szkoleniu młodych pracowników, którzy często i chętnie przychodzą do mnie po radę. Staram się przekazać im to wszystko, czego nauczyłam się w swojej trzydziestoletniej praktyce w zakładzie.

Anna Karmelita rozpoczęła pracę w naszym zakładzie 20 października 1947 roku, obecnie pracuje jako aparatowa w oddziale włókien elastycznych, na liście pracowników o najdłuższym stażu pracy zajmuje dwudzieste ósme miejsce.

Za zasługi w pracy zawodowej odznaczona została medalem XXX-lecia PRL. Anna Karmelita jest kolporterem naszej gazety w oddziale elastonu.

Zbigniew Adamski



Cotygodniowe generalne porządki przeprowadzane muszą być w naszym zakładzie w każdy piątek

Fot. K. Wiśniewski



## Za dużo wypadków w zakładowym transporcie

Jedna piąta ogółu wypadków, jakie miały w tym roku miejsce w naszym zakładzie, wydarzyła się w transporcie.

Zważywszy, że jest to dział o stosunkowo niewielkiej zalodze, ten fakt alarmuje i ostrzega.

Uwaga na przepisy bhp w dziale transportu!

14 lutego br. manewrowy nie pamiętał o przestrzeganiu ostrożności przy manewrowaniu cysternami z substancjami żrącymi i poparzył się kwasem siarkowym.

27 marca br. wskutek złej organizacji pracy klocek papierówki przegnił palec ręki robotnika transportowego.

9 maja br. wskutek lekceważenia przepisów bezpieczeństwa uległ poważnej kontuzji ustawiacz wagonów.

17 maja br. mechanik wskutek niestosowania okularów ochronnych uszkodził sobie oko.

A przecież wszyscy dobrze wiemy, że substancje żrące są groźne, że tylko dobra organizacja pracy chroni przed wypadkami, że przepisy są po to aby je przestrzegać, a okulary aby je — wtedy kiedy trzeba — stosować.

31 sierpnia br. znowu miał miejsce w dziale transportu wypadek.

## W oddziałowych i podstawowych

(Dokończenie ze str. 1)

wę do usuwania braków i niedociągnięć.

W podstawowej organizacji partyjnej wytwórni celulozy, gdzie delegatem na konferencję miejską PZPR wybrany został prezydent miasta Kazimierz Żurawski dyskusja toczyła się również wokół spraw miasta, jego perspektyw, rozwoju usług i zaopatrzenia rynku.

A oto składy nowo wybranych egzekutyw podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych:

### EGZEKUTYWY PODSTAWOWYCH ORGANIZACJI PARTYJNYCH

#### Wytwórnia celulozy:

I sekretarz Mieczysław Celej, II sekretarz Mieczysław Fafara, Jan Szybka, Zbigniew Janik, Kazimierz Osiecki, Rajmund Zajac.

#### Przedsiębiorstwo Modernizacji i Remontów „Chemitex”:

I sekretarz Bolesław Zienkiewicz, II sekretarz Jan Szyller, Stanisław Trzebiński, Józef Skobiejko, Mirosław Kijanka, Józef Wiśniewski, Franciszek Gąsiorowski.

#### Wytwórnia energetyczna:

I sekretarz Marian Kottlarek, II sekretarz Ireneusz Nawacki, Halina Krzewska, Mieczysław Siomka.

#### Administracja:

I sekretarz Stanisław Kawiako, II sekretarz Roman Małecki, Zofia Maciejewska, Henryk Pawłowicz, Stanisław Wasiał.

#### Wytwórnia mechaniczno-remontowa:

I sekretarz Stanisław Umański, II sekretarz Bolesław Bar, Stanisław Cygan, Władysław Grzybek, Jerzy Komoda, Irena Małczak, Stanisław Rudnicki, Henryk Grabowski, Jerzy Szafranski.



— „Godzinę chyba szli z prądem i pod prąd. Na śliskiej darni się poty kając, omijając melioracyjne rowy. Z tymi którzy ku Odrze i przeciw tym, którzy od Odry, w głąb ziemi od świtu do nocy zdobywanej. Tych było więcej.

Z wygaszonymi światłami wozy jechały, zapadając się czasem po cisie. Wtedy krzyk: — Popchać, popchać, amunicja jedzie! — Dopadało wtedy pięciu albo dziesięciu. Wbijali się buciarami w grzęzawisko, wpierali się ramionami w dygocące bezsilne nadwozie. — No raz, no — dwa. Amunicja przecież.

No trzy! — Punkt sanitarny słychać było z daleka. Każdy rodzaj

Dyżurny ruchu wydał polecenie aby Józef Lisztwan operator wyładowarki ślimakowej pomógł przy rozładunku kontenerów z wagonu, dla stacji mleka wapiennego.

Ponieważ wagon był ustawiony o parę metrów przed miejscem rozładunku, Józef Lisztwan przystąpił do przesunięcia wagonu przy pomocy przeznaczonej do tego celu dźwigni.

Wagon przesunął się o parę metrów ale potem zatrzymał się na styku szyn. Kiedy Józef Lisztwan ponownie przy pomocy dźwigni usiłował wagon przesunąć, po kilku centymetrach wagon cofnął się, gdyż szyna była nieco wyższa, koło uderzyło o łapę dźwigni, która znajdowała się na szynie. Spowodowało to odrzucenie dźwigni wraz z ręką Józefa Lisztwana, która uderzyła o ramę wagonu.

Mimo bólu poszkodowany nie przerwał pracy. Do przychodni poszedł dopiero przy końcu zmiany, lekarz stwierdził złamanie kości.

Do dnia dzisiejszego Józef Lisztwan nie podjął pracy, z powodu tej poważnej kontuzji.

Bronisław Rało

### Wytwórnia włókien celulozowych:

I sekretarz Marian Tobis, II sekretarz Stanisław Mateusiak, Mieczysław Cybulski, Bogdan Dąbrowski, Edward Krzyżanowski, Zbigniew Miśtał.

### Wytwórnia włókien syntetycznych:

I sekretarz Mieczysława Komuda, II sekretarz Edwina Dyl, Zdzisław Dombek, Zofia Franczak, Aleksander Mróz, Izidor Smolin.

### EGZEKUTYWY ODDZIAŁOWYCH ORGANIZACJI PARTYJNYCH:

#### Straże:

I sekretarz Stefan Wojciechowski, II sekretarz Mieczysław Kaczorowski, Alfons Walentynowicz, Tadeusz Syp.

#### Wydział remontów i budowlano-antykorozyjny:

I sekretarz Jerzy Szafranski, II sekretarz Stanisław Cygan, Teresa Żukowska, Antoni Piórkowski, Mieczysław Łęcki.

#### Wytwórnia włókien celulozowych zm. „D”:

I sekretarz Emil Gorczyca, II sekretarz Władysław Paździora, Mieczysław Wocka.

#### Dział transportu:

I sekretarz Stanisław Kurantowicz, II sekretarz Aleksander Chmielewski, Władysław Stepień, Antoni Kopka.

Jerzy Falski

## Ogłoszenie

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 5567 wystawioną dla Tadeusza Iberszera.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 3660 wystawioną dla Jerzego Bachora.

Unieważnia się zgubioną książeczkę odzieżową wystawioną dla Jerzego Bachora.

broni ma swój specyficzny głos. Sanitariusz przegarniał w potrzebie wszystkie rodzaje broni i też miał swój głos. Ze środka trzewi. Z rozdeptanego bólem gardła. Ze spieczonych gorącką warg, które już nie słuchają nikogo. Ani rozumu, który się zaćmił, ani rozkazu, który do świadomości nie dociera, ani próśby, która jest powietrzem czyli niczym.

Parę namiotów przy uschniętych drzewach. Chyba ciasno, bo pod namiotem nosze w równym rzędzie.

Jest to fragment książki Ryszarda Liskowackiego pt. „Ballady okrutne”, która mówi o wielkiej bitwie pod Siekierkami, o najtrudniejszych, najbardziej krwawych zmaganiach żołnierzy I Armii Wojska Polskiego, o forsowaniu Odry, gdzie za każde sto metrów zdobytej ziemi, płacilo się często dziesiątkami zabitych.

Książkę wypożyczyć można w zakładowej bibliotece beletrystycznej. SM.

## Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

Taki stan spowodował, że w godzinach szczytów przewozowymi (w czasie dojazdów do pracy i powrotu do domu) na liniach nie kursowało przeciętnie 17% autobusów przewidzianych w rozkładzie jazdy. Powodowało to ujemne reperkusje w zakładach pracy oraz w szkolnictwie.

W tym stanie rzeczy w porozumieniu z miejscowymi władzami, postanowiliśmy wprowadzić 7-procentowe ograniczenie kursów po godzinach szczytów przewozowych, w celu pełnego zabezpieczenia usług przewozowych w czasie dojazdów do pracy i powrotów do domu.

Uprzejmie informujemy, że na skutek niemożności zaangażowania potrzebnej ilości kierowców, nasze przedsiębiorstwo od dwóch lat prowadzi ich szkolenie we własnym zakresie i jak przewidujemy, w pierwszej połowie 1978 r. braki w zatrudnieniu kierowców zostaną zlikwidowane.

Dyrektor MPK inż. Leopold Duda.—

## Żle bez wiaty

— „Dobrze służyła pracownikom naszego zakładu wiatła autobusowa przy ul. Wolności, koło hotelu robotniczego, naprzeciw naszego zakładu.

Podczas remontu przyległego budynku, wiatła została zlikwidowana i w czasie niepogody można najwyższej skorzystać z korytarza budynku.

Co się stało z wiatłą? Kto ma postawić nową? Antoni Zborowski.—

## Związkowa kampania

(Dokończenie ze str. 1)

Chodzi również o dalsze doskonalenie pracy związkowej, uaktywnienie wszystkich ogniw związkowych w zakładzie, umocnienie więzi z załogą, konkretyzacja kierunków działania i zadań organizacji związkowej do końca bieżącej kadencji.

Efektem zebrań grup związkowych, oddziałowych rad związkowych i konferencji sprawozdawczej rady zakładowej powinno być podjęcie uchwał i opracowanie wniosków, których realizacja powinna sprzyjać wykonaniu zakładowego planu społeczno-gospodarczego w 1978 roku a także określeniu dalszych przedsięwzięć, służących poprawie warunków pracy, podniesieniu na wyższy poziom świadomości socjalistycznej i kultury pracy, oraz kształtowaniu prawidłowych stosunków międzyludzkich.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 5567 wystawioną dla Władysława Bochyńskiego.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do działu spraw osobowych a książeczki odzieżowej do działu zaopatrzenia.

## Nowi GRUPOWI PARTYJNI

STANISŁAW ZALEWSKI ma lat 45, jest ślusarzem w oddziale przygotowalni wiskozy.

Członkiem PZPR jest od roku 1962, w latach 1968-70 był członkiem Komitetu Zakładowego, już po raz trzeci z kolei, wybrany został grupowym partyjnym.

### ANDRZEJ PISARSKI

ma lat 46, pracuje jako zmianowy siarzkownik w oddziale włókienniczym, członkiem partii jest od roku 1959.

Był członkiem egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej w wytwórni włókien celulozowych, w tej kampanii już po raz czwarty został wybrany grupowym partyjnym.

### WITOLD PŁOSZAŃSKI

ma lat 45, członkiem partii jest od roku 1954. Pracuje jako ślusarz w oddziale włókienniczym. Wybrany po raz pierwszy grupowym partyjnym.

### JÓZEF ZUKOWSKI

pracuje w oddziale włókienniczym jako przedzarc, ma lat 48, członkiem partii jest od 1954 roku, grupowym partyjnym był w latach 1970-72, obecnie wybrany ponownie.

Marian Kot.

## GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w seleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258  
odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, zastępca redaktora naczelnego — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Balesław Bar, Stanisław Borzęcki, Roman Małecki, Zdzisław Rześniowiecki, mgr Jadwiga Trzeciakowa



Kiedy przedstawiamy w naszej gazecie pracowników, którzy przepracowali w naszym zakładzie dwadzieścia pięć lat bez wypadku, warto przypomnieć, że nie zawsze warunki pracy były u nas tak dobre jak dzisiaj i dlatego na pewno najtrudniej było ustrzec się wypadku w tamtych, pionierskich latach Celwiskozy.

Kto w tamtym okresie, nauczył się pracy bezpiecznej, temu łatwiej pracować bezpiecznie obecnie, kiedy warunki pracy znacznie się poprawiły. Czasem też, jak w przypadku pracownicy oddziału alkalizacji Ire-

## 25 lat pracy bez wypadku

ny Kozioł, przestroga mobilizująca przez wiele lat, było czyjeś smutne doświadczenie.

— „Pamiętam taki dzień październikowy 1953 roku — opowiada Irena Kozioł — kiedy moja koleżanka Maria, wówczas dwudziestoletnia dziewczyna, została kaleką.

W tym dniu przyszła do pracy bardzo zdenerwowana bo pokłóciła się z narzeczonym. Około południa nastąpiła przerwa w produkcji, przystąpiliśmy więc do zatrzmania maszyn i urządzeń.

Nikt z pracowników nie zauważył, kiedy Maria obsługująca w innej hali filtry, znalazła się przy prasie. Jedną nogę postawiła na obudowie szarpacza, drugą na pochylni prasy. Wystarczyła chwila nieuwagi, Maria straciła równowagę, noga ześliznęła się i trafiła do szarpacza, który obracał się z szybkością ponad dwa tysiące obrotów na minutę.

Noga została ucięta powyżej kolana.

Wydaje mi się, że to tragiczne wydarzenie które dobrze zapamiętałam, miało olbrzymi wpływ na moje dalsze postępowanie w pracy.

Przekonałam się, że nie można lekceważyć bezpieczeństwa, postępować lekkomyślnie, myśleć „że jakoś się uda”.

Wiem, że pośpiech i lekkomyślność są najczęściej przyczyną wypadków przy pracy.

Nigdy nie opuszczam samowolnie stanowiska pracy, o zauważonych usterekach maszyn zawiadamiam mistrza.

Wiem, że nie tylko ług sodowy ale również jego opary są szkodliwe, działają żrąco na skórę, drażnią spojówkę oczu, błony śluzowe dróg oddechowych. Dlatego pamiętam zawsze o okularach ochronnych, rękach chronię kremem.

Dbam aby moje stanowisko pracy było zawsze czyste, rozpryski ługi usuwam strumieniem wody. Przed pośliskami myję zawsze ręce.

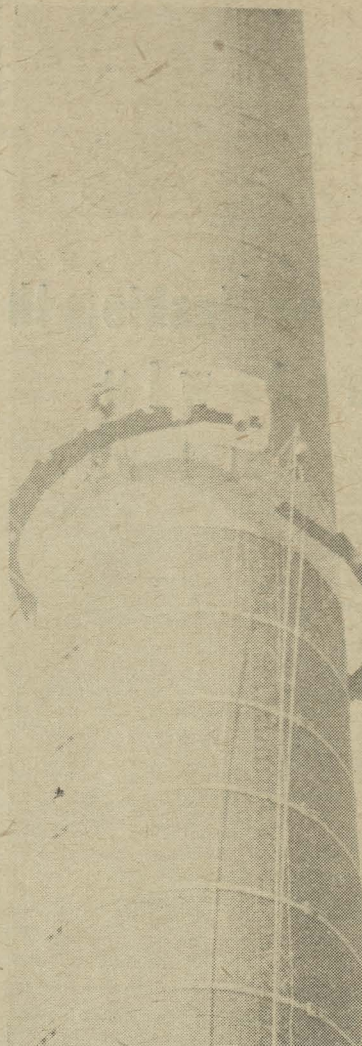
Przestrzegam terminów badań okresowych. Dbam o moją odzież ochronną.

Irena Kozioł od 15 października 1952 roku, bez przerwy pracuje w oddziale alkalizacji, przez pełne dwadzieścia pięć lat bez wypadku!

Jadwiga Trzeciakowa

Malowanie pasów bezpieczeństwa na jednym z naszych kominów

Fot. K. Wiśniewski



## ROZMAIŃCIE NIECŁOGINKI DO GINKI

Z LEKSYKONU REWOLUCJI

Pałac Zimowy zbudowany w latach 1754-62 w Petersburgu przez Bartolomeo Rastrelliego, do 1881 r. był rezydencją carów, po Rewolucji Lutowej 1917 r. stał się siedzibą Rządu Tymczasowego oraz szpitala wojskowego. Pałac zdobyty został w czasie Rewolucji Październikowej (z 7 na 8 listopada) przez 20.000 marynarzy, żołnierzy i członków Czerwonej Gwardii i przez nią opanowany. Po Rewolucji ulokowano w Pałacu Muzeum Rewolucji a następnie cały gmach przekazano Ermitażowi.

ZWYCIĘŻYŁ MARIAN ZIELIŃSKI

Jak zapowiadaliśmy w jednym z poprzednich numerów gazety, finał KONKURSU XXX zorganizowanego przez „Wspólny Cel” z okazji jubileuszu zakładu, odbył się w czasie imprezy w Klubie „Kwadrat” dla Brygad Pracy Socjalistycznej.

Spośród sześciu którzy zakwalifikowali się do finału, do decydującej rozgrywki stanęło pięciu (Witold Kwieciński nie mógł wziąć udziału w imprezie w tym terminie i usprawiedliwił swoją nieobecność). Zwyciężył w finale Marian Zieliński z wydziału elektrycznego przed Zenonem Kaźmierskim z PMiR, Andrzejem Cybulskim z wytwórni celulozy, Aleksandrem Chmielewskim z działu transportu i Jerzym Iwanem z wydziału gospodarki wodnej i ochrony środowiska.

Wszyscy uczestnicy finału otrzymali cenne nagrody.

K.

NASZE ZWYCZAJE (ZŁE)

Śmietnik to nie taka znow atrakcja aby się nim chwalić i dlatego warto się zastanowić nad tym, gdzie lokalizuje się pojemniki na odpadki i inne niepotrzebne pozostałości. W niewłaściwym miejscu, bo przy głównej ulicy, naprzeciw budynku celulozy, ustawiony został śmietnik dla tej wytwórni. Jest on prawie stale przepełniony a śmiecie w czasie wiatru roznoszone są po całym przyległym terenie.

Ponieważ pojemniki nie są u nas opróżniane za często, ten stan trwał. Może by więc spróbować przenieść go w inne miejsce, chociaż wymagałoby to budowy, bo pojemnik jest trwały i trzeba go zniszczyć a wybudować w innym miejscu nowy.

POCZTÓWKA „ZE SŁONCEM”

— „Moc pozdrowień znanego cudnego Morza Bałtyckiego dla kochanej redakcji „Wspólnego Celu” oraz załogi całej alkalizacji zasyła ze sanatorium „Chenik” w Kołobrzegu M. S. PS. Pogoda cudna.”

RADY RETRO WUJKA STASIA

(za które redakcja „Rozmaitości” ze względu na możliwość przedawnienia nie odpowiada)

Nawet najbardziej zabrudzona podłoga parkietowa będzie wyglądała jak nowa, jeśli wyczyszczymy ją w następujący sposób:

Zmieszać litr benzyny czystej (uwaga! daleko od ognia!) z litrem terpentyny i zwilżonymi w tym roztworze szmatkami, strannie wycierać podłogę. Szmatki należy często zmieniać.

mS

SEBASTIAN CZY SEBASTJAN?

W trzech kolejnych numerach gazety w „Rozmaitościach”, zamieszczałyśmy zdjęcie syna Tadeusza Stasińskiego i aż dwukrotnie napisaliśmy jego imię źle!

Poprawiliśmy się dopiero za ostatnim razem, kiedy zapytano nas grzecznie czy nie popełniłyśmy błędów.

Oczywiście tak! Sebastian pisze się przez „i”, ale widocznie kiedy myślenie chodziło do szkoły, pisało się inaczej!

Prostujemy — przepraszamy!



Sebastian

Fot. Z. Adamski

## Nowa forma oszczędzania Bony samochodowe

Bony samochodowe to nowa, korzystna forma oszczędzania, wprowadzona w zamian dotychczas stosowanych książeczek samochodowych z wkładami po 9.000 zł.

Bon samochodowy to imienny bon oszczędnościowy z losowaniem premii w postaci samochodu. Jego wartość wynosi 15.000 zł. Po wylosowaniu premii w postaci samochodu, podlega zwrotowi do banku, w innym przypadku można go wymienić na gotówkę, to znaczy na 15.000 zł.

Bon samochodowy daje o wiele większą szansę wylosowania samochodu, ponieważ jedna premia przypada na 800 uprawnień bonów, zamiast 1.000, względnie 1.500 książeczek. Na losowanie bonów samochodowych przygotowuje się większy i atrakcyjniejszy zestaw samochodów.

Przykładowo: cena jednego wylosowanego samochodu wynosi 135.000 zł, gdy wylosowany samochód na książeczkę samochodową posiada cenę 90.000 zł.

Losowanie bonów odbywa się raz na kwartał, w połowie pierwszego miesiąca kwartału (połowa stycznia, kwietnia, lipca i października). Warunkiem udziału w losowaniu samochodu jest posiadanie go w ciągu co najmniej pełnego kwartału kalendarzowego, poprzedzającego losowanie.

Nie są już ważne książeczki samochodowe z wkładami 9.000 zł

W losowaniu będą brały udział jedynie te książeczki, które zostały wystawione przed 31 marca 1977 roku. Książeczki samochodowe można wymienić na bony samochodowe, wnosząc odpowiednią dopłatę.

Bony samochodowe wystawiają Po wszechne Kasy Oszczędności i ich ekspozytury, upoważnione agencje PKO w zakładach pracy oraz upoważnione urzędy pocztowe. Placówki te udzielają również szczegółowych informacji.

K.W.



## Jak forsowałem Nyse

(Dokończenie ze str. 2)

rozpoczęcia forsowania rzeki. Podbiegaliśmy do rzeki z tratwami, na które ładowaliśmy nasze ciężkie i ręczne karabiny maszynowe, sami pokonywaliśmy rzekę wpraw, popychając przed sobą tratwy. Za tratwami przepławiali się wpraw pozostałi żołnierze.

Zanim osiągnęliśmy brzeg, trwało to długo. Mimo nieprzyjacielskiego ostrzelania nie ponieśliśmy w czasie przeprawy zbyt dużych strat, ostatecznie brzeg i wpadliśmy do okopów wroga. Były one już puste, gdyż Niemcy nie wytrzymałi pod dwugodzinnym ostrzałem naszej artylerii i wycofali się na swoją drugą linię obrony. Dowódca plutonu wystrzelił rakietę na znak, że zajęliśmy już pozycje i wtedy zaczęły przybywać drużyna po drużynie.

Wówczas wróg zaczął kontratak. Sytuacja stała się dla nas groźna, kiedy wyczerpaliliśmy amunicję. Roz-

poczęła się walka wręcz, w czasie której zginęło wielu naszych żołnierzy. Zmarł z upływu krwi, po 11 pociskach jakie otrzymał, nasz dowódca kompanii, ranny został dowódca plutonu Bielecki. Zaczęliśmy się więc wycofywać z zajętych z takim trudem pozycji.

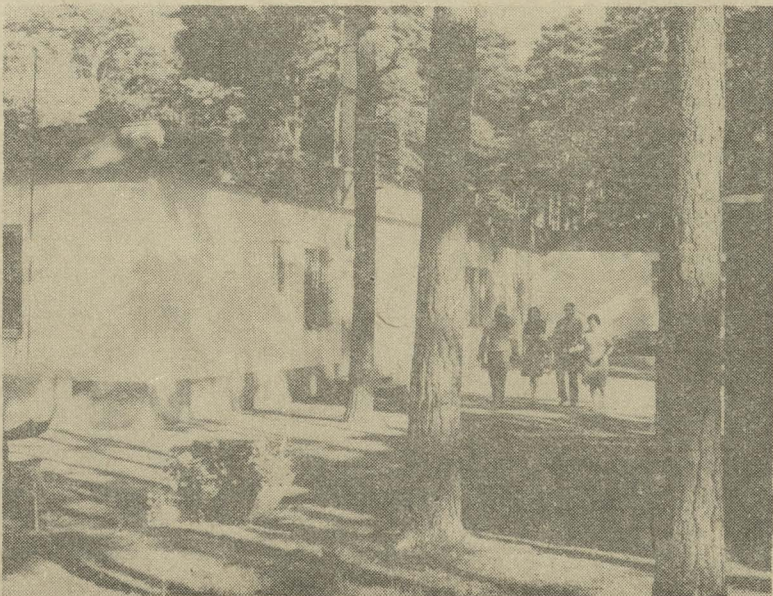
W dodatku nasza drużyna w czasie wycofywania się, wpadła na pole minowe. Wtedy właśnie zostałem ranny w brzuch. Trzymając jedną ręką rany, próbowałem wycołać się do rzeki, co mi się w końcu udało. Ponieważ dobrze pływałem, mimo rany przepłynąłem rzekę gdzie przy samym brzegu zostałem „wyłowiony” przez kolegów kaprali Gieza i Gusec kiego.

Tak zakończyła się pierwsza próba sforsowania tego odcinka Nysy, która trwała cztery godziny. Odwieszony zostałem do szpitala połowego a następnie do Bydgoszczy, gdzie leżałem dziesięć miesięcy.

Ponowna próba sforsowania, już bez mnie, lepiej się udała, chociaż kosztowała wiele.

O zakończeniu wojny dowiedziałem się w szpitalu w Bydgoszczy.

Marian Kotlarek



Na zdjęciu niżej „nasza Ustka” w fotografii Z. Adamskiego.

## Najtrudniej przyzwyczaić ludzi do stosowania sprzętu ochrony osobistej

Dział transportu, wydział gospodarstwa wodnego i ochrony środowiska oraz wytwórnia energetyczna — to rejon działania inspektora bhp Jerzego Kaźdalewicza.

Systematyczne wizyty na stanowiskach pracy pozwalają na wyrobienie miarodajnej opinii, co się w naszym zakładzie w warunkach pracy poprawia a co jeszcze wymaga poprawy.

Na to pytanie odpowiada na podstawie własnych obserwacji inspektor Jerzy Kaźdalewicz:

— „Od dziesięciu lat, codziennie wizytuję wiele stanowisk pracy w przydzielonym mi rejonie i muszę stwierdzić, że we wszystkich wydziałach nastąpiła wyraźna poprawa higieny i warunków pracy.

Poprawił się również stan techniczny maszyn i urządzeń, zmniejszyła ilość awarii. Systematycznie prowadzone są szkolenia załogi a ilość ocen dobrych i bardzo dobrych na egzaminach bhp, świadczy, że wzrasta zasób wiedzy teoretycznej.

Ale mimo tego, dość często zdarza się, że pracownicy nie przestrzegają obowiązujących przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy.

W miejscach widocznych i łatwo dostępnych znajdują się aktualne instrukcje obsługi maszyn i urządzeń a jednak pracownicy nie zawsze postępują zgodnie z nimi instrukcjami. Stąd też organizacja pracy bywa nieprawkidowa a na stanowiskach pracy występują zagrożenia wypadkowe.

Najtrudniej przyzwyczaić ludzi do stosowania sprzętu ochrony osobistej. Obsługujący maszyny w halach, w których na różnych wysokościach przebiegają rurociągi, nie noszą kaszkieł ochronnych. Dotyczy to również monterów, zatrudnionych przy czyszczeniu studzienek ściekowych oraz prowadzących wykopy ziemne.

Nie ubierają okularów ochronnych monterzy przy czyszczeniu zbiorników

poprawnie a ślusarze przy kucie otworów w ścianach i w posadzkach.

Natomiast obsługujący urządzenia w halach o dużym nasileniu hałasu nie stosują specjalnych wkładów do uszu, które chronią przed uszkodzeniem narządu słuchu.

Przypadki które wymieniliśmy nie należą do rzadkości, można raczej po wiedzieć, że zdarzają się codziennie. Może dały by się one wyeliminować, gdyby były dostrzegane również przez mistrzów i brygadzystów i gdyby uznawali oni je za zagrożenie wypadkowe.

Obecnie przy podsumowaniu wyników współzawodnictwa międzyzakładowego „pracujemy bez wypadku”, decyduje o kolejności wkładów do uszu, które chronią przed uszkodzeniem narządu słuchu.

Trzeba również brać pod uwagę czy pracownicy danej zmiany lub brygady wykonywali swoje zadania zgodnie z przepisami bhp.

Zdarza się więc czasem, że nagrodę otrzymuje pracownik, który w niczym nie zasłużył się dla sprawy bhp a nawet może swoją postawą i lekkomyślnością przyczynił się do stworzenia sytuacji niebezpiecznej zarówno dla siebie, jak i swoich kolegów.

Aby ten stan zmienić, konieczne jest bardziej wnikliwe ocenianie zmian i brygad, które pracowały cały rok bez wypadku, aby spośród nich wyłonić rzeczywiście najlepsze, najbardziej dla poprawy bezpieczeństwa pracy zasłużonych.

Potrzebne jest wspólne i konsekwentne działanie kierownictwa i społeczeństwa aktywności ochrony pracy. W przypadkach drastycznych powinno się również sięgać do kar.

Notowała: Janina Tarska

## To nie bajki

## Nie po raz pierwszy

11 października br. Henryk Drewicz pracownik wydziału remontów przyszedł do pracy w stanie nietrzeźwym.

Jak przebrnął przez portiernię?

Należy przypuszczać, że wmieszal się w tłum i nikt go nie zauważył. Ale w wydziale nie dano się nietrzeźwości dłużej ukryć. Ponieważ nie chciał sam dobrowolnie opuścić zakładu, mistrz zawiadomił straż przemysłową.

Od czego jednak są dobrzy koledzy?

W międzyczasie wywieźli oni Henryka Drewicza akumulatorem wózkami, w stronę zakładowej przychodni, gdzie przebywał do godziny dwunastej. Potem dal znowu znać o sobie, awanturą, jaką wywołał na portierni.

A że o Henryku Drewiczu już raz pisaliśmy, jak to w styczniu br. już raz przyszedł do zakładu w stanie nietrzeźwym, teraz chcielibyśmy napisać albo o wnioskach, albo o przyrzeczeniu solidnej poprawy.



# WIADOMOŚCI SPORTOWE



## Tylko remis ze Śląskiem Ib we Wrocławiu

Mylili się ci, którzy sądzili, że piłkarze Karkonoszy przywieją z Wrocławia z meczu z rezerwą Śląska dwa punkty. Potwierdza się raczej opinia, że nasza jedenastka uzyskuje dobre wyniki tylko na własnym boisku. Mecz we Wrocławiu miał charakter wyrównany, przy niewielkiej okrasie przeważały Karkonoszy i zakończył się remisem 1:1. Bramkę dla jeleniogórzan strzelił Delega, bezpośrednio z rzutu rożnego. Była jeszcze szansa na uzyskanie zwycięstwa przy końcu spotkania, ale groźny strzał głowy w wykonaniu Zebra, obronił dobrze grający bramkarz Śląska.

W meczu we Wrocławiu Karkonosze grały w składzie: Należyty — Jończy, Kowal, Kulawinek, Okoń — Ignatowicz, Delega, Borkowski — Kocniowski, Zebra, Janigacz.

W pozostałych spotkaniach tej kolejki padły następujące wyniki: lider tabeli Unia Racibórz uzyskała tylko remis 0:0 z PKS Odrą we Wrocławiu, Lechia zwyciężyła w

Piechowicach 1:0 Krysztal Stronie Śląskie, w tym samym stosunku Stal Brzeg pokonała Chrobrego Głogów a Zagłębie Lubin Bielawiankę, 3:0 wygrała Miedź w Legnicy ze Stałą Nysa a Metal Kluczbork rozgromił aż 5:0 Polonię Leszno.

Po dziewiątej kolejce rozgrywek tabela naszej grupy klasy międzywojewódzkiej przedstawia się następująco:

1. Unia Racibórz	14-13: 6
2. Stal Brzeg	12-13: 9
3. MZKS Karkonosze	11-14: 6
4. Lechia Piechowice	11- 9: 5
5. Bielawianka	10- 8: 7
6. Zagłębie Lubin	10- 9: 9
7. Chrobry Głogów	9- 8: 5
8. Miedź Legnica	9- 9: 7
9. Metal Kluczbork	8-13:11
10. Śląsk Ib Wrocław	7- 8:13
11. Polonia Leszno	7- 7:16
12. Krysztal Stronie Śl.	6- 6:10
13. PKS Odra Wrocław	6- 6:11
14. Stal Nysa	6- 6:14

Michał Klonowicz



## Zaczął się sezon przełajów w Jeleniej Górze

Już 15 października br. zainaugurowany został w Jeleniej Górze nowy sezon przełajowy. Przygotowaniami kadry krajowej kieruje ponownie trener Edward Olejniczak b. trener kolarzy Karkonoszy. Lekarem kadry jest dr Sławek z Jeleniej Góry.

Pierwsza próba przeprowadzona została na trasie „Paulinum”. W ka-

tegorii seniorów zwyciężył mistrz Polski w przełajach kolarskim Jarosławski z Żyrardowianki przed Makowskim z Chemika Police i Cieleckim Karolina Jaworzyna Śląska. Startowało 18 kolarzy w tym siedmiu z Karkonoszy, ale żaden z nich nie odegrał większej roli, plasując się na dalszych miejscach.

Długość trasy dla seniorów wynosiła 14,5 km.

W kategorii juniorów zwyciężył Leško Karkonosze przed Ditterem Kleinschmidtem z LZS Prim Elk i Pawęzką Karkonosze.

Startowało 10 juniorów, długość trasy 10,5 km. Wyścigi odbyły się przy pięknej pogodzie, sędzią głównym zawodów był Władysław Grzybek.

mk.

Drużyna „Karkonoszy” przed spotkaniem z Metalem Kluczbork. Od lewej stoją: Zarczyński, asystent trenera, Należyty, Kowal, Dutka, Wawrzyński, Zebra, Janigacz, Okoń, b. trener drużyny Zagrodnik, rząd u dołu: Wilk, Borkowski, Jończy, Ignatowicz.

Fot. Z. Adamski



# GŁOS MŁODYCH

Nr 2 (50)

Październik 1977 r.

Rok I

**Pod hasłem OD NAS ZALEŻY DOROBIEK I AUTORYTET ZWIĄZKU** obradowała 14 października br. I Konferencja Sprawozdawczo Wyborcza Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w naszym zakładzie. Skład nowo wybranego Zarządu Zakładowego po dajemy na pierwszej stronie dzisiejszego „Wspólnego Celu”. Relację z przebiegu konferencji używamy poniżej zamieszczonymi migawkami.

Ryszard Borowski, Romuald Kiljan, Krzysztof Paul, Elżbieta Kubicka, Józef Teszner, Andrzej Rusinek i Zygmunt Kędziński zostali wyróżnieni dyplomami i nagrodami książkowymi. W ten sposób ustępujący Zarząd Zakładowy ZSMP podziękował za pracę, najbardziej aktywnym w minionej kadencji.

Również dyplomy i upominki książkowe otrzymali: Edward Ludwinowicz kierownik warsztatów szkolnych i Henryk Pawłowicz nauczyciel zawodu, którzy dobrze opiekowali się (i mamy nadzieję nadal będą się opiekowali) organizacją młodzieżową w zasadniczej szkole zawodowej.

Romuald Kiljan zabierając głos w dyskusji omówił udział młodzieży w wynalazczości i racjonalizacji w naszym zakładzie.

Najważniejszą imprezą organizowaną w tym zakresie dla młodzieży jest TMMT (turniej młodych mistrzów techniki). Niestety udział młodzieży w tym turnieju jest jeszcze ciągle niewystarczający.

W ciągu 9 miesięcy br. spośród 84 projektów złożonych ogółem w zakładzie, ponad 20 pochodzi od młodzieży.

O działalności ideowo-politycznej mówił w swoim wystąpieniu Jerzy Romanowski, który m. in. proponował rozszerzenie działalności propagandowej. Gablotki, radiowęzeł, gazeta zakładowa — oto pole do tej działalności dla młodych.

Pole nie zawsze dobrze uprawiane. Ale chyba już nowy Zarząd Zakładowy ZSMP przyczyni się do zorganizowania zespołu korespondentów ZSMP z prawdziwego zdarzenia.

Wielu ciekawych imprez w ciągu roku proponuje młodzieży zakładowy oddział PTTK, o czym mówił w dyskusji Józef Teszner.

Same liczby chociaż niekiedy nieodzwonnie w sprawozdaniach, nie zawsze są właściwym miernikiem oceny. Kiedy na przykład mamy ocenian stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie, bardzo często staramy się wykazać poprawę w jednym, a na pewno najważniejszym wskaźniku; ilości wypadków przy pracy.

Mówimy więc dumnie, że ilość wypadków przy pracy w ciągu roku zmniejszyła się w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Ale przecież wypadek wypadkowi nierówny, wreszcie — stan bhp to nie tylko wypadki. Skoro więc mówimy o poprawie bhp, trzeba by powiedzieć również co na lepsze zmieniło się i w innych wskaźnikach.

W listopadzie br. przeprowadzona zostanie w naszym zakładzie kampania sprawozdawcza w związkach zawodowych. Między innymi na zebraniach grup związkowych, rad oddziałowych i konferencji rady zakładowej, przyjdzie nam ocenić działalność związkową.

Jak to robić, jakie mierniki oceny

Wycieczki, rajdy, imprezy turystyczne i sportowe, cieszą się dość dużym powodzeniem młodzieży, brak jednak masowego udziału. A może by tak nowy Zarząd Zakładowy podjął się o wprowadzenie do kalendarza w 1978 roku właśnie takiej masowej, własnej imprezy? Proponujemy wspólnie z gazetą zorganizowanie dorocznego rajdu rodzinnego z ciekawym programem i upominkami!

Słowa uznania — powiedział zabierając głos w dyskusji dyrektor naczelny Stanisław Bogusz — należą się Kołu ZSMP w straży pożarnej. Praca młodych z tego koła przy wymianie pras filtracyjnych w produkcji i zakładunku włókna, przyniosła dla zakładu konkretne efekty. Dyrektor proponował, aby wzorem tego koła, organizować „brygady uderzeniowe”, które przychodziły by z pomocą zakładowi a równocześnie członkowie tych brygad, mieli by możliwości dodatkowego zarobku.

Sprawy mieszkaniowe — to najważniejszy problem dla młodzieży — o czym była mowa w referacie sprawozdawczym, jak i w wystąpieniu dyrektora naczelnego.

W dziale socjalnym zarejestrowanych jest 176 osób oczekujących na mieszkania, w tym 68 w wieku do lat 30.

Niezależnie od tego w agencji PKO założono około 300 książeczek mieszkaniowych. W roku 1977 zakład nie otrzymał jednak ani jednego mieszkania spółdzielczego a w roku 1978 dysponował tylko 29 mieszkańami, spośród których 12 otrzymała młodzież.

Celwiszkoza przystąpić ma do budowy mieszkań wspólnie z innymi zakładami oraz włączyć się do finansowania fabryki domów. To powinno przynieść poprawę sytuacji w przyszłości. Konieczne jest objęcie przez młodzież patronatu nad budownictwem mieszkaniowym.

Już piętnasty rok z rzędu trwa wspózwodnictwo w zasadniczej szkole zawodowej o „Złote Pióro”, nagrodę ZS ZSMP i redakcji „Wspólnego Celu”, dla najlepszego ucznia roku.

Od kilku lat zdobywa tę zaszczytną nagrodę zapraszany jest do Miejskiej Rady Narodowej a jego nazwisko wpiswane jest do „Złotej Księgi” honorowych obywateli Jeleniej Góry. To jest zaszczyt!

stosować, aby była to ocena właściwa, aby nie tylko chwalać co dobre, ale również ujawniając co złe w tej pracy, można było na tej podstawie wyciągnąć właściwe wnioski dla przyszłego związkowego działania.

W pierwszym rzędzie należy uni-

## ZAMIAST FELIETONIKU

### Najważniejsza ocena w grupie

kać cytowania pozornych mierników oceny, a szukać mierników rzeczywistych. Myślę na przykład, że oceniając osiągnięcia socjalne zakładu, nie wystarczy już dzisiaj tylko powiedzieć, że tyłu a tyłu pracowników i członków ich rodzin korzystało z czasów, ale trzeba koniecznie podkreślić, że przeszliśmy na różne formy wypoczynku urlopowego, że je rozwijamy. Również trzeba pamiętać o tym, że sprawy socjalne to nie tylko wczasy, ale również: organizacja wypoczynku po pracy, sto-

## Co w trawie piszczy?

W DOMU PRZY ULICY MORCINKA

Cieszyć się wypada, że komisja kulturalno oświatowa rady zakładowej zapowiada rozpoczęcie działalności wśród mieszkańców Domu Chemika. Od tego jak powiedzie się ten początek, zależy bardzo dużo, przypuszczalnie cała dalsza działalność.

Dlatego trochę niepokoi, czy dobra no najbardziej trafnie działalność po czątkową. Ma to być nauka tańca to warszyskiego.

W dyskusji, która kiedyś toczyła się na łamach „Wspólnego Celu” zarzucano mieszkańcom hotelu brak zainteresowania wszelkimi imprezami i poczynaniami przy ul. Morcinka.

Tymczasem ta rzekomo nieaktywna młodzież, zajęła pierwsze miejsce w imprezie sportowej zorganizowanej dla mieszkańców hotelu.

A więc zainteresowanie jest — trzeba je rozwijać!

### DLACZEGO TAK MAŁO?

Zaledwie co czwarty młody pracownik Celwiszkozy jest członkiem organizacji młodzieżowej.

Dlatego tak jest? — zastanawiano się niejednokrotnie w minionej kadencji w Zarządzie Zakładowym ZSMP.

Aby przyciągnąć młodzież do organizacji, opracowano między innymi ciekawy program pracy z młodzieżą, który w fragmentach był publikowany na łamach „Wspólnego Celu”. Pora zacząć ten atrakcyjny program realizować.

### GDZIE TE ZALETY?

Dokładność i systematyczność w pracy organizacji to cenne zalety których niestety brak było niektórym zarządom kół ZSMP w kadencji, która minęła.

Dokumentacja w niektórych kołach była zaniedbywana a zebrania odbywały się bardzo nieregularnie. To się musi zmienić — powiedziano na konferencji sprawozdawczo wyborczej.

Bo na pewno nieregularne odbywanie zebrania koła, lub dosadnie powiedziawszy: ich nie odbywanie, nie przyczynia się do przyciągnięcia młodzieży do organizacji, o czym piszemy wyżej.

### TO TYLKO GROZBA

W związku z notatką „Milczenie które nie jest złotem” z poprzedniej rubryki „Co w trawie piszczy”, zatelefonował do redakcji pewien działacz ZSMP z koła PMiR, który nie zgadzał się z tą notatką i obiecał że napisze do „Głosu Młodych”, co o tym sądzi.

Minęło trochę dni i listu nie ma. A my ciągle czekamy!

K)

# PRZEPISY DLA TWOJEJ KUCHNI

tanie - smaczne - zdrowe

**MARIA SAFAL PROPONUJE:**  
Dzisiaj zamiast przepisów kilka praktycznych porad, które na pewno będą przydatne tym, którzy gotują i gospodarują w kuchni.

Proszę więc wybaczyć, że nie zmieniłmy dzisiaj tytułu naszej stałej rubryki, ale rady które dajemy, są związane z naszą kuchnią a więc i z przepisami: smaczными, tanimi i zdrowymi.

**RYBA**  
nie rozsypane się w czasie gotowania, jeżeli dodamy do wody kilka kropel octu.

**MAKARON**  
nie zlepia się w czasie krajania, jeśli rozwałkowane ciasto pokryjemy cienką warstwą mąki ziemniaczanej.

**CHLEB LUB BUŁKI**  
bardzo czerstwe można odświeżyć, wkładając do naczynia, które następnie szczelnie przykryjemy. Naczynie z pieczywem umieszczamy z kolei w większym naczyniu wypełnionym wrzącą wodą. Po upływie kilkunastu minut, chleb jest odświeżony i miękki.

**ZIEMNIANKI**  
gotowane dłużej zachowują świeżość, jeśli się je przykryje czystą ściereczką. Młode ziemniaki nabiera ją złocistego koloru, przez dodanie do wody kilku kropel cytryny.

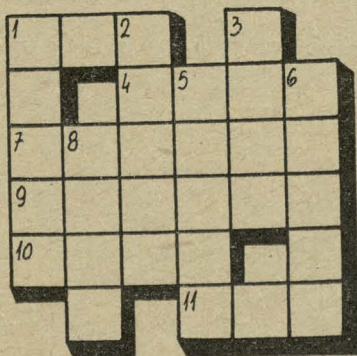
**CEBULA**  
w czasie krojenia nie piecze w oczy, jeśli się ją trzyma pod wodą.  
Ms.

### PIONOWO:

1. wielki poeta angielski, autor Don Juana, 2. zespół z dziesięciu muzyków, 3. od 22 czerwca do 23 września, 5. symbol polotu poetyckiego, 6. najslawniejsze argentyńskie, 8. lubieżny bożek.

Rozwiązania krzyżówki należy składać do 10 listopada br.

Wśród czytelników, którzy nadesłały prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bon książkowy.



# ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD RED. J. NANOWSKIEGO

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 26:

**POZIOMO:**  
azymut, Ola, kaganek, obol, Pan, rok, Roma, karabin, eta, gitara.

**PIONOWO:**  
Alabama, zagon, Men, tok, okop, Al, eremita, rober, Kana, Ra, kok, ryt.

Spośród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Jerzy Sosnowski.

Znaczenie wyrazów:

**POZIOMO:**  
1. kupon, 4. najważniejszy w klasie torze, 7. zimowa odmiana jabłoni, 9. stan w USA, 10. dyplomatyczna cenzurka, 11. zwierzynek.